XIĄDZ PLEBAN

w

PRZYZWOITYM MYSLENIA SPOSOBIE

PRAKTYK

Albo

SPOSOB URZĘDU PLEBANSKIEGO PRAKTYKOWANY.

a

Za dołożeniem się Zwierzchności Duchowney

WYDRUKOWANY.

w WARSZAWIE

Drukarni Nadworney J. K. Mci
Roku 1787.

Vobis datum eſt noſse myſterium Regni Dei, illis autem, qui foris ſunt in parabolis omnia fiunt.

Marci 4. v. 11.

Neminem nomino, nemo mihi irasci poterit.

S. Aug.

PIESNI.

1.

Ktokolwiek dzierżysz Swięty Rząd Pasterza!
Lub Pasterzowi kto się w straż powierza,
Słuchay, coć powiem stylem Apollina,
Za umilknienie bywa czasem wina.
Trzodną gromadę pędzą tam pastuszy,
Ja dam regułę, iak strzec ludzkiey duszy,
Ażeby przeto powieść szła do szczątku,
Zaczynam mowić od tego początku:

2.

Ze swobod w kraiu dziś obfite żniwo,
Od Króla pierwsze ciągnie się ogniwo
Dobrego rządu. Senatorska rada
Rycerza bierze sobie za sąsiada.

Prawego wniosku nikt mi tu niezgani,
Podporą kraiu są Xięża Plebani,
Nie pryncypalnie : lecz iak się zagrzała
Od natężenia z łuku leci strzała (a)

3.

Ani to za błąd niech nikt nie poczyta;
Ze iaka wewnątrz forma iest wyryta,
Taka na wierzchu bywa postać rzeczy,
A iuż czyieyże to iest skutkiem pieczy?
Duchowni dusze iak formuią ciałą,
W ciele cywilnym tak się będzie działo,
Kraiowi iak iest żyzna roli skiba.
Nie mieć Plebanow? zaginąćby chyba!

4.

Pienią się flukty, kiedy igra morze,
Swawolny bałwan lądu brzegi porze,
Ani pospolstwa praw wstrzymuią wały,
Gdyby go Boskie prawa nie trzymały.

(a) *XX. Plebani, acz są w swoich praw obrębach utwierdzeni, wszelakoż dependuią od Biskupow, o czym obszerniey będzie w Pieśni II.*

Xiążąt y Panow, Królow z Salomonem (b)
Słuchać Bóg kazał: takim Xięża tonem (c)
Do ludzi mowią: co to za głos Duſzy?
Iż ſię na niego ſerce ludu kruſzy.

5.

Czuciem wewnętrznym Ceſarz Jozef drugi
Rzekł: że do ſwobod y kraiu przyſługi
Pomaga cale Duchowieńſtwa praca,
Która z złych w dobrych Chrześcian obraca.
A znowu z dobrych Chrześcian w Kościele
Są w kraiu dobrzy, cni obywatele (d).
Pozbyła wiele Duchownych Auſtrya,
Ceſarz Plebanom cale dobrze ſprzyia.

(b) *Seditq; Salamon ſuper ſolium Domini in Regem. & paruit illi omnis Israel.* Paral: 29.

(c) *Deum timete, Regem honorificate.* 1. Petr: 2.

(d) *Duchowieńſtwo może ludowi dać potrzebną informacyą y naukę, a za tym dobrych Chrześcian, y pożytecznych obywatelow uczynić* Z Liſtu Ceſarza Imć do Grafa Eſterhazy y do Kardynała Bathyani, na kar: 119. 121. w Dyaryuſzu podroży Papieſkiey PI. USA VI. *R. 1782.*

6.

Od Mieczyſława y dziś za AUGUSTA
STANISŁAWA, ale uſtałyby uſta
Chcąc czytać głośno Przywileie, Prawa
Plebanow w kraiu. Mocna więc ieſt ſprawa
Duchownych w Polſzcze (e). Złe prawo tłumaczą
Ci, ktorzy mowią: Xięża nic nieznaczą
W kraiu. Wſzak uczą, za kray Boga proſzą,
A z żalu na złych czarne ſuknie noſzą.

7.

Co rozumiecie Szlachta y Panowie?
Niech o tym Szwedzka Hiſtorya powie (f):
Co Pleban może w pracowitych Duſzy
Zapali, zgaſi, uśmierzy, lub wzruſzy.

(e) *Jawnym dowodem Statut Kazimierza III. Jagielona R. 1458. ktory klętym być uznawa każdego, ktoryby dobra Kościelne brał, zatrzymał.* Volum. 1. fol. 193. *Potwierdza to y Statut Alexandra Krola R. 1505. stoſuiący ſię do prawa Duchownego, że* ipſo facto *w klątwę wpadaią, ktorzy Kościołom Dzieſięciny, albo Poſseſsye, Dobra, czynſze, imiona zabieraią, ciążą.* Vol: 1. fol: 116.

(f) *Jeſt Kſiążka rewolucyi Szwedzkiey, ktorą dziś rzadko widzieć, a naywiękſze ma zachowanie u Panow Republikantckich.*

Chłopstwa utrzymać w posłuszeństwie ani
Mogliby Szlachta, gdyby nie Plebani,
Porwałaby się na Pana gromada
Gdyby nie światło od Xięży y rada (g)

8.

Biada bez Xięży! iest hasło Teresy (h),
Plebani w kraiu; iak graniczne kresy,
Potrzebni zawsze iako ciału dusza,
Wszak bez sprężyny zegar się nie rusza.
Ma zrzrodło strumień, a morze odnogi,
W ieden kąt dążą, będą rożne progi.
Mylność w spiewaniu niech mi się tu nieśni,
Ja o Plebanie spiewam kilka pieśni.

PIESN II.

9.

Gdy gorny Jowisz daie swe wyroki,
Ktoremu Niebios posłuszne obłoki,
Tak co rozkaże Piotrowa Opoka,
Lub co godnego Biskupiego oka.

(g) *Subditi estote, non solum propter iram, sed etiam propter conscientiam.* Rom. 13.
(h) *Vae mundo! si non essent Sacerdotes.* S. Theres.

Kyć będziesz baczył, to czyń bez pogardy,
Byś był pochwalon, a nie ſądzon hardy,
Wſzak ten, ktory cię poſtawił na pieczy,
Dobrego w dobrym zawſze zabespieczy.

10.

Tu mi przychodzi wſpomnieć o tym ſzczerże,
Że cni Biſkupi ſą naſi Paſterze (i).
Biſkupi pierwſi, a zaś nas ogniwo
Drugie prowadzi na Chryſtuſa żniwo (k).
Y więc to naſzą będzie tylko władzą,
Co nam pozwolą, a charakter dadzą.
Oby więc znikła ta zuchwalcow kupa,
Ktora ſię Rządom ſprzeciwia Biſkupa!

(i) *Ubique ſe Patres & Paſtores eſse meminerint Concl:* Trid: Seſs: 25. c. 17,

(k) *Epiſcopos, qui in Apoſtolorum locum ſucceſserunt ad hierarchicum ordinem pertinere & poſitos, ſicut Apoſtolus ait, a Spiritu S. regere Eccleſiam Dei eosq; Presbyteris Superiores eſse.* idem Concil: Seſs; 25. c. 4.

11.

Już tu ieżeli ktokolwiek ſpyta mię:
Kto ieſt Biſkupi Namieſtnik, lub ramię? (l)
Audytor, Sędzia, lub Konſyſtorz prawny (m),
Tam uſtawicznie Piſarz ieſt zabawny,
Tam Fiſcalisa ſłychać ton ogromny,
Tam ſtronę ſwoię trzyma mowca bronny,
Iuż zaś komu ieſt taka zwierzchność dana:
Dać raport z wizyt urząd ieſt Dziekana.

12.

Dziekanem przed tym być, było w powadze,
Swiadkow poważnych, na to, tu prowadzę,
Bowiem w Trydencie, gdzie Hozyuſza
Z Herbutem Polſkim pracowała Duſza (n)

(*l*) *Sprawy Duchownych rozſadza Biſkup*, Concil: Trid: Seſs: 24. c. 20.

(*m*) *Lub Konsyſtorze poſtanawia* idem Seſs: 25. c. 10.

(*n*) *Staniſław Hozyusz Kardynał, Biſkup Warmiń̇ſki, z Walentym Herburtem, Biſkupem Brzeſkim, był Poſłem z Polſki na Synod Trydencki*: ex Cathal: Legator: Concil. Trid.

Tam uchwalone Dziekanow obręby,
By ich niegryzły zadrośliwych zęby.
Władysław Prymas Lubieński w swey mowie
Dziekana swoim Kommisarzem zowie (o).

13.

Lecz nie tu koniec: bowiem iednym wzorem
Biskupi wszyscy być Wizytatorem (p)
Piszą Dziekana, ktory co rok musi
Zwiedzieć Dekanat: Ten pewnie y w Rusi
Iest dziś porządek. Nad losem urzędu
Stęknąć więc trzeba: że ten iest bez względu,
Zelżywie szpiegiem dziś zowią Dziekana,
Swiadczy tak książka *Xiądz Pleban* nazwana.

(o) *Wszystkiego exekucyą pod straż WW. y w Bogu nam miłym poruczyliśmy Dziekanom, iako w tey mierze Namiestnikom naszym y Kommissarzom.* Ex Pastorali Epla Lubieniana artic 9. de Decan:

(p) *Dziekan każdy obowiązany iest w Rok po generalney wizycie, aby wizytował Kościoły swoie ... z znaznaczeniem dnia, na ktory wszyscy do Kościoła należący znaydować się y czekać maią, przyimuiąc go z wielką wdzięcznością y uszanowaniem, iako Dziekana swego, a Kommissarza naszego ....*

PIESN III.

14.

Wspomniałem o tym to tylko nawiasem,
Teraz zaięknę nad Plebanow czasem,
Pleban iest w domu, Pleban y w Kościele,
Plebana czeka powinności wiele,
Ten przepowiada z Pawłem na Ambonie,
W tym go wołaią ktorzy są przy zgonie,
Opatrzył chorych, y do zdrowych wraca,
Patrzcie! Pasterska iak to wielka praca.

15

W mieysću, gdzie Kościoł iest wielki przy łęgu,
Moyżesz, Eliasz, Enoch, w tym okręgu (q)
Mieszczą się razem. Cmentarz w lipin gronie
Pusty, bo po nim chodzi bydło, konie,

---

tak co Rok z Ustawy Synodow Prowincyalnych y tey naszey Ordynacyi odwiedzać Kościoły Dekanatu swego powinien. Ibid.

(q) *Jeżeli iest w tey wsi Klasztor, gdzie Fara, to u Fary pustki, ieżeli żydzi, to Parafia uboga, ieżeli Szlachta, to subiekcya: kto wczas do Kościoła przybył, to woła: o Mszą, kto ieszcze nieprzybył, to woła o poczeka-*

W polu ktoś ono, iak tam przy iaworze,
W Swięto chłop rolą mackowaty orze,
Tam żną od Piotra, łąkę *Paweł* kosi,
Wiąże Tadeusz, Szymon snopki nosi.

16.

Swięta Niedzielo! coż się z tobą dzieie?
Gdy iaki taki zboże śmiało wieie,
W Niedzielę Szlachcic trudni się gromadą,
W Niedzielę drudzy do krzewiny iadą,
Dziewki do lasa, y chłopcy tam chodzą (r),
Tam się Adama kwaśne iabłka rodzą,
Tamże się każdy rożnym maystrem pisze,
Sieczkę rznie, piie, y dzieci kołysze.

---

nie &c. A czy można wszystkim razem dogodzić?

(r) *Pospolicie na Wsi zamiast po południu do Kościoła na Rożaniec, nieszpory, to dziwki idą na grzyby, na orzechy; na żołądz, gruszki do lasa, toż samo y parobcy, gdzie zrywaią iabłka z drzewa zakazanego, y iedząc truią się śmiertelnym iadem Przeto zniadobi ey owey panienki, staie się sprosny grzyb: bo taką rzadko kto za zonę poymuie.*

17.

Patrzy się Duchnik, co to będzie dalì?
Aż tu na Oycow synowie zuchwali,
Tu głupie same, y gorszące matki,
Tu ich pacierza nieumieią dziatki,
Tu gruby narod niebywał w Kościele,
Chłop rura Xiędzu nie kłania się wiele,
Chciał witać Xiędza Olek piwa dzbanem,
Wszedł w czapce śmiało, y usiadł z Plebanem.

PIESN IV.

18.

Wstał Xiądz od stołu, westchnął zadumany,
Myśląc co za lud, czy iakie pogany?
Wtym gdy się na los swoy mizerny żali,
Znak do chorego Plebanowi dali.
A iż tam zwyczay nie w swoim powozie
Iezdzić, więc szkapę przywiedli w powrozie (s),
Wsiadł z Panem Bogiem, gdy tu klęczą dzieci,
Padł koń na ziemię, a Xiądz z konia leci.

(s) Gdzie niemasz zwyczaiu: aby ludzie dawali podwodę pod Xiędza do chorego, to go iuż trudno wprowadzić, bo ile razy zdarzyło

19.

Przefiadł fię na woz Xiądz fpłoniony wftydem,
Przyiechał na wieś: chory mieſzka z żydem,
Swiątość położył na nakrytey ſkrzynce,
A żyd bezbożny uwiia fię w krymce.
Patrzcie Panowie, co to za ochyda!
Bydz Bogu z żydem y Xiędzu u żyda,
Jeſt od Kościoła klątwa na cię żydzie (t),
Byś poſzedł z Polſki, rozkaz z Rady wyidzie.

20.

Wten czas gdy w krain kłotnia brzmiała hukiem,
Gdy oręż woyſka idącego brukiem
Słyſzeć w Kościele, iuż konfederaty!
Chłop od ſpowiedzi, y od świętey kraty

by ſię tego w potrzebie użyć, to umyślnie przyprowadzaią konia, albo zołzowatego, albo ślepego, albo kulawego, rozumie y chłop co to ieſt: juxta antiquum uſum, *aby w zwyczay niepoſzło.*

(t) *Heretycy, żydzi, poganie, y inni ſektarze ſą od Kościoła wyklęci, y zowią ſię* excommunicati tolerati, *lecz Katolicy ſłużący rocznie żydom, albo z niemi mieſzkaiący zawſze podpadaią rygorowi klątwy Papiſkiey, ani do Sakramentow za życia nie mogą być przypuſzczeni, ani po śmierci na Swiętym mieyſcu pogrzebieni.*

Ucieka, w tym go sam spowiednik wraca
Po rozgrzeszenie: by daremna praca
Nie była: lecz ten rzecze z poruszeniem:
Day mi tam pokoy Xięże z rozgrzeszeniem.

21.

Wieś była ludna, procz samego Dwora,
Kuznia tam iedna, a chałup połtora,
A iż w Kościele iest zwyczaiem wziętym
Namaszczać chorych y Oleiem Swiętym,
Ztamtąd dano znać *juxta suam legem* (u),
By do Urbana przybył Xiądz z Olegem.
Nie zpoźnił w czasie, przybył zaraz z rana,
Postrzegł na dachu zdrowego Urbana.

22.

Zwiedziony Pasterz rzekł: o Swięty Panie!
Coż się to dzieie? Podź sam ty Urbanie:
Iużem ozdrowiał smarowany mydłem
Iuż twoim gardzę Xięże smarowidłem.

(u) Iuxta suam legem: *znaczy to: że Parafianie powinni zawczasu dawać znać do chorych, nie dopiero, kiedy iuż zaniemowił chory, a pospolicie kiedy się Parafia zniechęci y uweźmie przeciw Xiędzu, to chcąc go zgryść, albo wygryść, kompunuie na niego punkt: że tyla bez Xiędza umarło, niewspomina-*

Patrzcie iak zadrwił y z Boga, y z Xiędza,
Wartby był za to drotami z mosiędza;
Gdyby się takie więc ziawiło bydło,
Iabym mu dawał z dębu smarowidło.

23.

To było na wsi ... Iak tę przeydziem niwę,
Stoi tam Miasto, nakształt iak Niniwe,
Miasto złośliwe, gdzie Ionasza praca
Krnąbrnych serc ludzi do Boga nawraca.
Szczęśliwa praca! bo iuż nawroceni
Iedni do wiary, drudzy zaś skruszeni,
Starzy, y srzedni, młodzi, y mali,
Mąż y niewiasta y król Boga chwali.

PIESN V.

24.

Godzina szosta! regularne hasło! (w)
Brzmią farne dzwony, wprzod niżliby zgasło
Iutrzenne światło: by Iutrznią śpiewano,
Na Boską chwałę idzie Pleban rano.

Zapach

iąc: że do chorego zawczasu znać niedano albo że kto nagle umarł.

(w) *Dla tego się Nabożeństwo Parafialne zaczyna rano: aby według Synodow Prowincyalnych kończyło się toż nabożeństwo ze wszy-*

Zapach czuć roży, bo Iutrzenka ściele
Słońcu, gdy z morſkiey powraca kąpiele
Rożą Rożancem wita lud kochany
Boga: witay Ty nasz ukrzyżowany!

25.

Dwie ſą fortece Kroleſtwa obrony,
Iedna Duchownych, świeckich z drugiey ſtrony,
Niech żołnierz ſtoi w woienney paradzie,
Senator ſiedzi z Królem w pełney Radzie,
Kapłan czy we dnie, czy Zakonnik w nocy
Modli ſię Bogu, iuż Bóg na pomocy
Stoi. (x) Zatym powiem śmiało y ia
Skrzywdziła Zakon Monachomachia (xx)

26.

Niech będą czyli od dyſput rycerze,
Pleban z klaſztoru Zakonnika bierze,

B

ſtkim na godzinę iedynaſtą. Coż na to po wie, kto na ſamę 12. przyieżdza do Kościoła?

(x) *Multum valet deprecatio juſti aſſidua. Elias homo paſſibilis, & oratione oraravit: ut non plueret ſuper terram & non pluit annos tres & menſes ſex. Et rurſum oravit, & cœlum dedit pluviam, & terra dedit fructum ſuum.* Iacob: 5. v. 16. 17.

(xx) *Woyna Mnichow.*

Na pomoc w pracach, czyli on kafowy,
Szary, czy biały, albo muślinowy.
Wſzyſtkich Xiądz Pleban y kocha y wzywa,
Pomoc z Zakonow Kościołowi bywa.
Acz Promotora, y Panny Zofii
Proſi; Rożaniec bywa, w Parafii (y).

PIESN VI.

27.

Co w ſkarbcu ſwoim ma drogiego Wiara,
Ta ieſt nayczyſtſza Chryſtuſa ofiara,
Chleb od Kapłana na ofiarę wzięty,
Aż w ciele Bóg ieſt święty, święty, święty,
Cudowne dzieło! iak rzeka Iordanu,
Kwap ſię do niego człecze wſzego ſtanu,
A iuż gdy z Bogiem rozmowa Moyżeſza,
Parafialna niech ucichnie rzeſza (z).

(y) *Rożaniec: ſposob chwalenia Boga y N.M.P ſkłada ſię z* Oycze nasz 15. a zdrowaś Marya 150: *y tu bywa błąd gruby pomiedzy Pannami Rożańcowemi, rozumieiąc: że ktora poydzie za mąż, iuż iey ſię nie godzi po tym ſpiewać Rożańca albo obrazu za Proceſsyą nieść.*

(z) *Pod czas Mſzy ktokolwiek rozmowy, lub obmowy traktuie materyą, więceyby pożytkował w domu ſiedząc, niż zaſłużył w Kościele innych gorſząc.*

28.

Z czyftego w prawdzie to fpłynęło zrzodła
Ze gdy Kościelna fkończyła fię modła,
Z świętey obferwy Kollator, lub Xiąże
Szli do Pateny: prawo Xiędza wiąże:
By ftanoł w mieyfcu; ci na całowanie
Spiefzyli fkromnie, Xiądz dał przeżegnanie
Pateną. Tak fię ta porządnie działa
Cześć naczyniowi od Bożego Ciała.

29.

Czas modny przynioft: że ta czynność święta
Plonem niezgody u modnych ieft wzięta,
Ten profi tego, ow niechce dla względu,
Ow by rad bieżeć czym prędzey ku Xiędzu,
Ta Imość pofzła: aż tu inna mruga:
Ze pierwey pofzła, ktora była druga (a).
Ceremonia, gdy fię z fporem wiedzie,
Kto wyfzedł po Mfzy, iuż ieft przy obiedzie.

(a) *Sami Kallatorowie, ktorym fię należy dać do pocałowania patenę, poftrzegłfzy w tey mierze złą okoliczność maniery świata, niektorzy uczynili akord z XX. Plebanami, ustępuiąc prawa: aby im nie dawać pateny.*

30.

Dwie bogoboyne mieszkały tam Damy,
Iedna Dyament, druga Ornat z lamy
Sprawiły. Od nich pozłocista owa
Korona, ktorą Jezusowa Głowa
Pokryta, a zaś bunczuczny Baldachim
Sprawił Bożychwał Iegomość Pan Jachim,
A iż Plebanem kanonika mieli,
Więc mu trefioną Rokietę sprawieli.

PIESN VII

31

Ieszcze co więcey, co twa myśli głowa?
Ia w Xiędza mowie admiruię słowa,
To Kaznodzieia! co się aż człek zlęknie,
Gdy mowi raz wraz, y gorno y pięknie,
Szlachcić, czy gminny, ciśnie się z swym uchem:
Iż Apostolskim mowi Pleban duchem,
Y na Katechizm garnie się lud Boski,
Gdy go tak Pleban mowi iak Woykowski (b)

(b) *X. Woykowski Pleban w Lewiczynie Dieczyi Poznańskiey, Dziekan Grodziecki, potym Kanonik Pułtuski wydał swoie kazania y Katechizm pod tytułem* Chleb Duchowny, *R. 1733*

32.

Pſzczoły na ſłodki karm zbieraią kwiaty;
By mogły zrobić ul miodem bogaty:
Nauki chcesz mieć godne złotem lania?
Bierz z Chryzoſtoma lśny kwiat do kazania (c),
A gdy cię w myśli iaka ſuchość morzy,
Suchość tę ſłodko odwilży Ambroży,
Czyli z kąd ma być płod kazania wzięty?
Dodać konceptu w mowie Bernard Swięty.

33.

Nie ieſtem Cenſor, krytyki nie piſzę,
Wſzyſtkich pochwalam, ile ich tu ſłyſzę
Kſiąg Kaznodzieyſkich, ani kſiążka ktora
Bez chwalcy była, ani bez Cenſora.
Ten los ieſt dzieła co po rękach chodzi:
Złe gdy przymawia, dobre gdy dogodzi,
Forma w Laſelwym, ſtyl chwalony Klauza
O innych mowić iuż *ianua clauſa*.

Pamiętnęyſzy ztąd: że Kſiążki wydał, niż ztąd, że stodoły postawił.

(c) *S. Jan Chryzostom, że mu z ust płyneła rzeka złotey wymowy, nazwany złotoustym. S. Amrożemu płyneła z ust rzeka ſłodkiey mą-*

34.

O ty Warſzawo! gdzie Biblioteka (d)
Więcey dziś uczy, niźli ſzkolna teka,
Mam świadkiem oko, mogłbym na to przyſiędz,
Duchownych kſiążek tam nie ieden tyſiąc,
Aż miło widzieć: gdy u Xiędza w Izbie
Porządkiem leżą kſiążki w wielkiey ciżbie,
Iuż ia o takim nie tracę nadziei,
Że ten imienia godzien kaznodziei.

---

draści, nazwany ſłodkomownym. S. Bernardowi z uſt płynęła rzeka miodem, dla tego nazwany ieſt miodopłynnym Doktorem.

(d) *Ta Biblioteka założona ieſt wielkim koſztem JJ. WW. Załuſkich, oſobliwie XX. Biſkupow Krakowſkiego y Kiiowſkiego, co do liczby kſiąg niema rowney ſobie w kraiu, co do wyboru zaś, mianowicie kſiąg dawnych rowna ſię Bibliotekom zagranicznym. Do tey ſwey wſpaniałości bierze okraſę z pomnożenia Regeſtru kſiąg co raz nowych, ſpoſobem Konſtytucyi R. 1780. ktora wſzyſtkich wydaiących iakie dzieła obowiązuie do oddania iednego Exemplarza teyże Bibliotece.*

35.

Iezeli zaſzczyt być w gronie Prałatem (*),
Ałbo do Stallum pewnym kandydatem (e),
Wielkaż y ta ieſt Kaznodziei ſtyma,
Tylko niechay ſię prożno nienadyma.
Kazanie mowić dla honoru Boga,
To to grunt rzeczy, to zbawienna droga,
Wſzak iż przedziwne kazanie miał w Rzymie,
Do dziś w pamiętney Czartoryſki ſtymie (f).

36.

Przepraſzam ſtarſzych z nayniżſzym ukłonem,
Ze nieco żywſzym tu namienię tonem,
Ieden z Prymaſow zadziwił ſię ſztucznie:
Czemu nieroſną Kaznodzieyſcy ucznię?

(*) *Canonici Ecclesiæ Senatus. ita Concil: Trid pag: 211.*

(e) *Do Stallum kandydat może ſię nazwać każdy applikuiacy ſię Xiądz, lecz kto między Kanonikami ma Stallum Rokietę, y Mantolet, zowie ſię Kanonik Honoralny, ma prawo do honoru y prerogatyw Kanonicznych, lecz nie do prowentu, iednakże poſpolicie takowemu Kanonikowi Biſkup obiecuie chleb, a częściey zdarza ſię: że y bez chleba przynaymniey z honorem umiera.*

(f) *Xiąże Teodor Czartoryſki, potym Biſkup Po-*

Temu: rzekł ieden: kaznodzieyska praca
Zadnego względu na się nieobraca,
Ale niech będzie za to promocya, (g)
Dziś na Ambonę ieszcze poydę y ia.

37.

Com po kazaniu już wymowił amen,
A w nabożeństwie by był regulamen,
Poszedłem zaraz czynić aspersyą,
Maiąc odprawić razem Procesyą.
Patrzcie iak mylne ludzkie widzimi się,
Gdy kadzi Kapłan, mowią że dymi się, (kiem
Gdym kropił wodą stał chłop z swym Wawrzon
Padła nań kropla(rzekł)Xiądz mię rznął trzonkiem

znański, w obliczu Innocentego XIII. miał kazanie w Rzymie R. 1723.

(g) *Zadamy po Wielebnych Dziekanach: żeby swoich Dekanalnych Kapłanow talenta uważali, y gdy ktorego znaydą zgodnego do przepowiadania słowa Bożego, żeby nam o nim wiernie donosili: u nas bowiem iest w wielkim szacunku do Kaznodzieyskiey funkcyi sposobność, a osobliwie tych, ktorzy po Apostolsku, to iest z pożytkiem duchownym słuchacza, kazać usiłuią. „ A dla tego tako wych Kaznodzieiow sami słuchać pragniemy, y do nas na upatrzone Swięto sprowadzić, byśmy każdego chcieli, znalazłszy zaś:*

38.

Ztąd wſzczęta niechęć aż trwała do Roku,
Gdy przyſzło święcić owies do obroku,
Benedykuiąc mowię święte słowa,
A moia owſem tu pobita głowa,
Co mowię? owſem! był tam kamień twardy,
Ktorym mię walnoł ow Wawrzonek chardy.
Do owſa kładą kamienie y węcki,
Swawolą taką znioſł Biſkup Okęcki (h)

39.

Zła ſprawa z chłopſtwem, boday przecie z Panem!
Choć bez urzędu bo nie z Kaſztelanem;
Szlachcic wezwał mię, gdy mu zległa żona,
W domum dziecię chrzcił, a tu naznaczona

że maią przerzeczoną ſpoſobność, y ducha Kościelnego, czuwać na okazye do ſprawiedliwey ichże promocyi na lepſze Beneficia, y stopnie Duchowne niezaniedbamy. Słowa s.p. Xcia Prymaſa Lubieńſkiego, w Liście Paſterſkim Art: 9. de Decan:

(h) *Zaścielanie ſłomą Kościoła w Swięto Bożego Narodzenia, rzucanie po Kościele owſa y tym podobne, ktore zamiaſt ożywienia prawdziwego nabożeńſtwa, ſtaią ſię widokiem umyſłu dziecinne bawiącym, wſzyſtkie*

Z Kanonu dla mnie owa ſroga kara (i).
Sto grzywien dałem, wziąwſzy pułtalara,
Niech będzie przykład innym takim wiele,
Niech w domach niechrzcą, lecz tylko w Kościele

40.

Lecz co ſię ſtało, to wyſzło od matek
O Chrzcie ſię mowi narodzonych dziatek,
W Kościele mularz urwał kiedyś rękę
Swiętemu.. aż tu Pleban cierpi mękę:
Bez ręki matka że powiła ſyna,
Widok kłykuta mogła być przyczyna;

---

przeto takowe przydadki do nabożeństw od tąd znoſzą ſię. Słowa JW. Okęckiego Biſkupa Poznań: z Proceſsu R. 1781.

(i) *Ne quis de cætero in aulis, vel cameris, aut aliis privatis domibus, ſed duntaxat in Eccleſiis, in quibus ſunt ad hoc fontes ſpecialiter deputati, aliquos niſi regum vel principium liberi extiterint, aut talis neceſsitas emerſerit, propter quam nequeat ad Eccleſiam acceſsus haberi, audeat baptiſare. qui autem ſecus præſumpſerit, aut ſuam in hoc præſentiam exhibuerit, taliter per Epiſcopum ſuum caſtigetur, quod alii attentare ſimilia no præſumant.* In Concil: Viennen ſub Clemente V.

Xiądz winien (rzecze) żony mąż zuchwały,
Ze mi się cłopiec urodził nie cały.

41.

To ieſt o mieyſcu, mowmy o godzinie,
Kiedy ślub dawać z Bartoſem Marynie?
Naylepiey zrana, gdy trzezwi Pan młody (k),
U chłopow z krzykiem ſą małżeńſkie gody.
Ale kto tu dziś nieuydzie przygany,
Wy kary Boſkiey boycie ſię więc Pany:
Niechcąc żenią ſię, bo dla waſzey woli:
Niezgodne woły zle chodzą po roli.

42.

Z kilkuſet iedna niewiem czyby była,
Zeby iść za mąż ſobie nie życzyła,
Rzeczesz: przynaymniey ślepa albo głucha;
Y ta, iak widzę, nie ma tego ducha.

(k) *Bardzo dobry iuż w wielu mieyſcach ieſt zwyczay wprowadzony, że Oſoby wieyskie w Niedzielę lub Swięto zaraz zrana po nabożeństwie ſkończonym ślub biorą, bo to w trzeźwości ich utrzymuie y nabożeństwie rannym przytomnemi czyni.* Słowa JW. Biſkupa Poznań: w Proceſs: R. 1781

O was Panienki ieſt domyſł nie mały,
Iak byście częſto za mąż pragnąc miały;
Aleć mym zdaniem nie częſto pragniecie,
Procz w zimie, w wioſnę, ieſieni, y lecie.

43.

Nie iędna z tym ſię co raz ſłyſzeć dała,
I że do śmierci za mąż iść nie miała,
Aż z tego votum inſza koſtka padła,
Z niechcenia mowią proſie babka ziadła.
W małżeńſtwie znowu, gdy będą rozruchy,
Ze będzie miała żona ſwoie muchy,
Na te, ieżeli nie prętko miną,
Zażyi trzepaczki: od tey muchy giną.

44.

Ta ieſt przy ślubie Plebańſka perora,
A ślub oddawſzy idzie Xiądz do Dwora,
Na obiad, potym dzwonią na nieſzpory,
Cożʔ Organiſta y nygus y chory.
Chociaż dla niego zapłata niechuda
Przecież on w graniu wielki dłabiduda (1)

(1) *Nie może być użytecznieyſzy dziś fundusz, iako ten, ktory fundo at. ꝗ.O. Xiąże Michał* **Poniatowſki Prymas** *Arcy-Biſkup Gnieźń:*

Grał Litanią - z konceptu swey głowy,
Nowey łaciny dobranemi słowy.
Sancte Michaàële Patrone Tutecznienfis!
Ora pro nobis

P I E S N VIII.

43.

Iuż po Kościele? bo ludzi nie było;
U Mośka w karczmie, tam im siedzieć miło,
Chłopek za swoy grosz, nie może pić wszędzie,
Bo przykaz Pański: by pił na Harendzie,
Iest to nieznaczna, ale czyiaż szkoda?
Że się dobrze ma żołta żyda broda.
Chłop ma na roczną od Pana wiwendę,
Od Chłopa bierze żyd na swą Harendę.

46.

Skrytą chytrością niszczą Panow samych,
Nie samych w rzeczy, ale w ich poddanych,

---

to iest w Łowiczu swoim kosztem założył Szkołę na ćwiczenie Organistow. Rzadko bowiem znayść Organistę doskonałego tak wgraniu, iako y spiewaniu, a naywięcey takich co nierozumieiąc łaciny, łacinę futruią, iako tego dowodem niżey położone Invitatorium *w dzień SS. Filipa Jakoba takie:* Philipeus Iacobeus, venite adoremus.

Nie tylko po wsiach, ale y przy mieście
Patrz pilno: zoczysz a zwłaszcza w Niewieście:
Iakby nabożna idzie do Kościoła,
Nie długo, aliż iakby iey kto woła,
Bieży do szyku! już ci tam z nog spadła,
Gębą iey wierzay taka niemoc wpadła.

47.

Wziąwszy gust w trunku, już swoim zwyczaiem
Wlecze do żyda, choć weźmie nahaiem
Od Męża: przecież noże, y nożyce,
Mąkę, y kaszę, pościel, y donicę.
Rożen, czy miskę, rękaw y srubstaki
Niesie dla łyku, y niuchu tabaki,
Zkąd miast, wsi, ile ma w sobie Europa.
Niemasz, gdzie żydzi, bogatego chłopa.

48.

Mniey ważę szkodę, więcey o przeszkodzie
Moia rzecz mowić. W złey to iest dziś modzie:
Gdzie Bogu Kościoł, tam diabłu kaplica,
Gdzie mieysce Swięte, tam żydow ulica,

Gdzie Odpuſt iaki, tam walne kiermaſze,
Gdy nabożeńſtwo, daią alkiermasze (m).
Bogday przepadły takie czaſy zgoła
Gdy prawo, Kościoł, y Xiądz gwałtu woła.

49.

Królu nasz Polſki Nayiaśnieyſzy Panie!
Nad ktorego tu poki świata ſtanie,
Lepſzy nie będzie; racz woli wyrokiem
Iak ieſt w Warſzawie pod Królewſkim bokiem. (n)
Zakazać wſzędzie: by rzeźnicze iatki,
Sklepy, ſzynkownie, y mayſtrowſkie ſtatki,
W zamknięciu były: ten czaſu kawałek
Znak: co Niedziela, a co Poniedziałek.

50.

Z przyczyny, żem tu z chwałą rzekł o Królu,
Przyſzło mi na myśl, od dwoch lat co w polu,

(m) *przez Alkiermaſze rozumieią ſię tu rożne wodki, cynomonka, perſyka, ze złotem od Krakowſkiey bramy, albo przepalanka od Harędarza. Ma do tego ſpirituſu mowę Michał Brodowicz.*

(n) *w Warſzawie co Niedziela y Swięto uroczyſte, zawſze bywaią ſklepy pozamykane, naymizernieyſze nawet ſtragarki o pewney godzinie z rynku, y ulic uſtępować muſzą.*

Mieſzczanie rzekli, (iam patrzał na kłosy);
Ci Królą chwaląc, nioſą pod niebioſy:
„ Dobry ieſt ten Król y Oyciec Oyczyzny,
„ Szczęśliwim ludzie, bośmy z Królewſzczyzny,
„ Iak nam ſię z Rządcą złę powiodą ſprawy,
„ Zaraz do Króla poydziem do Warſzawy.

51.

Żebym doſłyſzał tę do końca mowę,
Z chyliłem w żyto, niżey kłoſow głowę,
Słucham: aż Burmiſtrz co znał politykę,
Rzekł: nam potrzeba napiſać ſupplikę.
„ Ale (rzekł drugi) tamże więc do czarta!
„ Gdy nas z ſuppliką nie dopuści warta,
„ Nie pleć ladaco, nieznasz rzeczy ſtanu,
„ Nayiaśnieyſzemu ſkłoniemy ſię Panu.

52.

„ Zaſpiewaią Mu ſłodko naſze muzy:
„ Niech Król Iegomość żyie iak naydłuży
„ Kłaniaycie Mu ſię wſzyſtkie ziemi Bożki
„ Dla nas Król ſłodki, dla zuchwałych gorzki.
„ Tuman śmiertelney mgły niechay ſię duſi,
„ Sto lat STANISŁAW Król ieſzcze żyć muſi,

Tak

Tak upoione chęcią ſerca chciwe,
Tchną iednym hałłem: *Rex æternum vive!* (o)

PIESN IX.

53.

To co ſię rzekło, mimo ieſt oſnowy,
Przyſtąpmy teraz do powziętey mowy.
Niewiem, iaką tam w innych Bogow gronie,
Czynił wizytę, gdy ſam był na Tronie
Iowisz nayſtarſzy; y Ceſarſka duſza
Z wizyty świętey pobożnie ſię wzruſza (p).
Pleban z wizytą iedzie po kolędzie,
Starzy ſię wzdrygną, dzieci boią wſzędzie.

54.

Gdy po kolędzie Pleban duſze leczy (*),
Pies przededrzwiami płaszcz mu też kaleczy,

(o) *Eſdræ lib. 2. c. 2. v. 3.*
(p) *Ceſarz miał powiedzieć: wizyta wielkiego Xięſtwa Moſkiewſkiego była mi wielce ſzacowna, ta ktorą mi Papież chce oddać, wzruſza mię.* ex Diario pag: 26.
(*) *Wizyta Plebańſka po wſiach nazwana kolędą, iak ieſt ſtarodawnym zwyczaiem, tak całe potrzebnym dla, ludu obrządkiem; mianowicie*

Po tym gdy w izbie na ławie uſiędzie:
Pyta o dzieci, dzieci iuż na grzędzie
Za piecem ſiedzą; pytam ſię o koma,
Tegoż w ſtodole zachowała ſłoma,
Iak by przed diabłem, iaki taki zmyka
Przed Xiędzem; taka Paraſia dzika!

55.

Z początku było... Teraz ſprawa łatwa,
Teraz do Xiędza ſama leci dziatwa,
Oycem go ſwoim Paraſia krzyczy,
I w Katalogu Xięży dobrych liczy.
Bowiem by w ludziach cnot świeciły wzory,
Po wſiach Xiądz Pleban poſtawił cenzory (q)
Iż o kolędzie trwa mowienia pora,
Na Kopiec poydziem z kolędy do Dwora.

56.

Przed tym to było: powiadaią ſtarzy,
Kiedy chodziły częściey Panie wszarzy,

---

dla nauki małych a poprawienia w obyczaiach ſtarych.

(q) *Cenſorowie po wſiach maią powinność przeſtrzegać, aby nikt iaką robocizną niegwałcił Niedzieli, obchodzić Domy co Niedziela rano:*

Ze gdy Plebana mieli mieć z wizytą
We Dworze, ſtoł był barwą złotolitą (r)
Przykryty, woda była y Gromnica,
Sproſzona wſzyſtkich Panow okolica,
A nauczone Pańſkie dzieci ſtały:
By Xiędza ſwego Ręce całowały.

57.

Teraz zaś mowią, że to nie ieſt moda,
By Xądz kolędził, lub święcona woda
Była w pokoiach. By oddalić z Dwora
Xiędza, trzeba rzec: że ieſt Jmość chora;
Pan zaś ieſt w Dubnie y niemasz go w domu,
Błogoſławieńſtwo ſłużyłoby komu?

aby ludzie ſpiesznie wychodzili do Kościoła, y ciż co mieſząc daią raport Plebanowi, co, iak ſię gdzie dzieie. Zkąd wzraśła wielka apprehenſya w ludziach, y boiazń P Boga.

(r) *Przed tym używano makatow, Tureczczyzny. Panie w ſukniach miewały mocne materye: partery, adamaſzki, atłaſy, luśtryny, aksamity, to też y Kościoły w daninie od Pań, Panow, miewały koſztowne apparaty. A teraz co ktòra Pani może dać? tę chyba kitaykę modną ale ſłabą, albo taſtę z Pekinu, ktora dla ſwoiey dalekiey podroży przenieſiona ieśt nad sto ſztuk materyi Europeyſkich, a y ta ſłaba.*

Jeſt y Pan chory, pigułka go ruſza,
Bo Xiędzu rad być niechce iego duſza.

58.

Iak dawny zwyczay, tak pożytek błogi,
Pleban gdy chodząc święci dworſkie progi.
Uczcił przy ſtole Sobieſki Plebana (s),
Za to miał Królem ſyna ſwego Jana.
Cudem łaſk Boſkich uwieńczone wzory.
Nuż! więc kochaycie ſwych Paſterzow Dwory,
By dwor Plebana nie miał w poniewierce
Xiądz Pleban ſkarbi Kollatora ſerce.

59.

O Kollatorach, gdy ſię wzmiaka toczy,
Co piſze pioro, niech czytaią oczy,

(s) *Kaſztelan Krakowſki* Sobieſki *Oyciec Krola Jana III, nigdy nieſiadł do stołu bez X Plebana, y niewprzod iak X. Pleban, gniewał ſię, o to ieden gość Senator, że nie wprzod uſiadł iak X. Pleban, przeto z gniewem od ſtołu poiechał, a Pleban do Kaſztelana: żeś uczcił Chryſtusa w Kapłanie, będziesz miał z Domu twego Krola, co ſię ſkutkiem potym stwierdziło: że Syn Jan został Krolem Polſkim* Quia honoraſti Unctum Dni, videbis Unctum in Domo tua.

Bowiem by dla nich była chwała fpora,
Na probę pochwał cytuię Autora (t).
Na wyżfzym mieyfcu ufiędzie w Kościele,
Z pomiedzy Panow choć ich będzie wiele,
On pierwfzy zawfze y z żadnego Dwora
Tey czci nie weźmie, oprocz Kollatora (u).

60.

Dwie wzaiemności fpełnią fię pofpołu
Xiądz Pana u Mfzy, Pan Xiędza u ftołu
Częftuie racząc. Staropolfka moda!
Gdzie tak bywało była zawfze zgoda.
Pleban na zachwał rznеł panegiryki,
Kollator świadczył łalk z ferca ftrumyki.
Ey wroć fię do nas powieść dawna ona!
Kollator z Xiędzem: to mąż, a to żona.

61.

A z piekła rodem co tu robi iędza,
Co kłoci czafem z Kollatorem Xiędza,

(t) *Czytay Teologa Kolleta o prerogatywach Kollatorow. Tom. 4. pag 366*

(u) *Jm fię należy podanie Pateny do pocałowania, y gdyby na ow czas znaydował fię w Kościele, kiedy fię daie* pax *albo Kadzenie, to fię y Kollatorowi daie.*

Ow Podstarości, albo plotka sługa,
Krotko powiedział, a nienawiść długa
Ztąd się zaczęła, lecz mam dwa oręże
Niezgodę wszelką, co niemi zwyciężę,
Język moy zamknę, nie dam plotce ucha,
Z resztą się udam do Swiętego Ducha.

62.

To się dziać może, lecz odemnie stroni
Kłotnia, od ktorey niechże mię Bóg broni (w);
Nieprzyidziesz chmuro w moie do mnie strony,
Na odwrot burzy ia każę bić w Dzwony.
Na straż pokoiu każę sypać wały,
By strzały, kulę, serca niepsowały,
Mam cierpliwości pełne cztery wory,
A fontow trzysta Kapłańskiey pokory.

63.

Ludzie iesteśmy y po ludziach chodzi
Nieszczęście. Niechęć gdy się więc nagodzi!
Zaraz po spòsob do głowy y rady!
Kto iest rozumny ustrzeże się zwady,

(w) Nikomu nieżyczę (gdy się bez tego obeyść może) wchodzić w niechęć tak z Kollatorem iako y z Parafianami, chyba prawnie dla sprawiedliwości.

Ia gdybym z Dworem przez iaką przygodę
Podupadł w niechęć, prosiłbym o zgodę,
A nie dobywszy łaski żadnym klinem
Podziękowałbym: bom pokoiu synem.

PIESN X.

64.

Zyczy Xiądz zdrowym, y u chorych bywa,
O śmierci pamięć powinna być żywa.
Smierć dzierżawczyna kosi bez desalki,
Czarny kir kraie, stawia katafalki.
Licznym umarły światłem oświecony,
Brzmią smutnym echem bez ustanku dzwony,
Grob, Msza, Wilie, za to dukat daią (x),
Y że: Xiądz zdziera; przed ludzmi gadaią.

65.

Mniey masz, to mniey dasz, nauka Tobiego (y),
Tamować serca nie mogę czyiego,
Umarł ow ziomek skąpy a bogaty,
Zdaiąc się patrzeć na skarb co przed laty

(x) *Według ordynacyi od pochowania w murowanym Kościelnym grobie czer: zło: 5;*
(y) *Tobiæ cap: 4. v. 9.*

Zebrał. Niedzwońcie y nie życzcie duszy,
Pokiey kto workow z pieniędzmy niewzruszy,
Bo za żywota Dusza w nich mieszkała,
Ktoż wie czy y tam teraz niezostała.

66.

A wiecież o czym Kochanowski tuszy.
Dwie są u człeka, acz nierowne duszy.
Jak to być może? czy mowi czy plecie,
Jedna iest w ciele, a druga w kalecie.
Jeźliż zbyć którey? tey to pozbyć z ciała,
Aby się druga na pogrzeb została,
Niestoi o Mszą drugi ni o dzwony,
Dość (mowi) będę w dole pogrzebiony.

67.

Jnny kto tak iest w pobożności hoży,
Do siebie prosi, daie obiad boży.
Swiecki gość z Xiędzem dawszy chwałę Bogu,
Swiecki wśrzod stołu, Xiądz zaś siadł na rogu,
Niewspomniał świecki przy Mszy nieboszczyka,
Jednak się bliżey do flaszy przymyka,
Niedzwiedz bestya bacznieyszy w tey mierze,
Mruczy przy miodzie, snać mowi pacierze.

68.

Cras non dabitur: to położył *thema*,
Kto ſprawił ſtypę minowicie trzema,
Bo nie tykaiąc Duchowieńſtwa grona (z),
Wytryk, Bakałarz y Filip od dzwona
Przyidą: aż klecha (patrz ich polityki),
Raz w gębę włoży dzieſięć do mantyki.
Szemrał Goſpodarz wziąwſzy na ſię futro,
Dziś obmyśla (rzekł), aby miał na iutro.
Porwanżeś Bogu! opatrzny Filipie
Bierz! iutro u mnie nie będziesz na ſtypie.

69.

Już napiſano rożnych rzeczy wiele,
Nic o Nádgrobkach, ktore ſą w Kościele,
Czyście ſłyſzeli, o mym Bakałarzu? (a)
Umarł nieborak, leży na Cmentarzu.

(z) *Stypa nie naganna, tylko okoliczność ſprawuiącego ſtypę goſpodarza, ktory pominąwſzy Kościelne modły, na tym ważność ratunku Dusz zaſadza: że zabiwſzy wołu ſproszonemi ſąſiadami ſpaſie go. Dwory zaś całe zapomniały o Anniwerſarzach za Duſze ſwych krewnych, choć po nich wſzyſtko maią.*

(a) *Bakałarz w Akademiach y Szkołach Klaſztornych wiele znaczy: bo ieſt ſtopień do Doktoryi y piſze ſię*: - Bacalaureus S. Theologiæ

Więc go żałuycie wſzyſtkie ſzkolne żaki,
Ja mu nadgrobek dziſiay piſzę taki:
Qui docebat Abe ce
Requieſcat in pace.

PIESN XI.

70.

Królow pobożność Siemowitow Xiążąt,
Wiele łożyła: by Plebanow Urząd,
Miał ſtały fundusz, y Królowa Bona
Dała nie mało, w Dobra opatrzona.
Waleczna Szlachta gorliwa o Wiarę
Z ſzczerości ſerca Bogu na offiarę
Dawała ſummy, ogrody y role,
Dzieſięciny zaś darowali Krole.

71.

Urosła w Prowent pobożna danina,
Ieſt za co kupić do Ołtarza wina,
Iaſny Opłatek z dzieſiętney pſzenicy,
Duchowieńſtwo ſię w obyczaiach ćwiczy.

Lecz w ſzkołach Parafialnych to ymię daią nawet czytać nieumieiącemu, przynaymniey, aby umiał A be ce, to Bakałarzem ludzie go zowią.

Dobrze! lecz rzekła owa z piekła ięndza:
Dobr. rozrządzanie wiele trudni Xiędza.
Coż tu mieć Xiędzu? (notuycie ołowiem)
Więś, czy pensyą? zaraz na to powiem:

PROIEKT PIERWSZY.

72.

Nie ieſtem w kraiu iakowy ſtatyſta,
Lecz gdy wiadomość a od błędu czyſta,
Da mi ſię ſłyſzeć: to powtarzam y ia.
Zdaniu penſyi wielu Panow ſprzyia.
Budynku tego wielkie podwaliny,
Ośm wiekow dzieło znieść, coż za przyczyny?
Z przyczyn niektorych będzie prawa y ta,
Choć niekonieczna ale przyzwoita.

73.

Kiedy ſię ſtało, czy w zimie czy w lecie,
Niewiem: lecz iakiś ſzpargał o tym plecie:
W Domu Xiądz Pleban dał gotować ryby,
Pewnie tam były y ſmażone grzyby.
W ciele ſtał przy Mſzy, a w myśli ryb warza,
Wziął ryby diabeł, przynioſł do Ołtarza.
To ieſt (mowicie) urzędu przeſzkodą,
Gdy ſię ze Mſzałem nawet ryby bodą.

74.

Frankfort materyi w ſobie nie ma tyle,
Z proſtey kądzieli kto ukręcił ile
Racyi, by Dobr nie trzymali Xięża;
Pewnie to chciwość ich ſerce zwycięża.
„ Gdyby na płatę ſkarb trzymał pieniązki,
„ Zadneby prożno nieleżały kſiążki,
„ Nowy Brewiarz prędzeyby był ſtarym,
„ By zawſze Pleban modlił ſię z Wikarym.

75.

„ Ot poſpolicie ſkarżą ſię Drukarnie,
„ Ze biiąc Kſiążki, tracą koſzta marnie,
„ Ow z ciekawego niegdyś czytelnika,
„. Trudni ſię biednym urzędem rolnika.
„ Nie kupi kſiążki, bo mu ta nierodzi
„ Kłoſow, iak rola, koło ktorey chodzi,
Y z roli wreſzcie mało ſię bogaci,
A dla niey mądrość y naukę traci (b).

76.

Pleban, Goſpodarz ſą to dwie uſługi,
Ten Kościołowi, roli ſłużyKosciołowi drugi,

(b) *Quia tu ſcientiam repuliſti, repellam te, ne Sacerdotio fungaris mihi.* Oſeæ 4.

Pierwſzy ma ſłodką z ſwym Bogiem rozmowę,
Drugi z Czeladzią ſuszy ſobie głowę.
Ten pioro bierze y kazanie piſze,
Owego troſki aż ſen ukołyſze,
Kościoł a rola, ſą przeciwne Pany,
Jakże dwom Panom dogodzą Plebany ? (*)

77.

Wypaśli łąkę iak tam ieſt grabina,
Pod czas pacierzy ta przyſzła nowina,
Rzucił Brewiarz y przerwał pacierze,
Widzieć tę ſzkodę Pleban przed ſię bierze.
Przyirzysz czeladzi, to mowią: że nagli;
Niechże tę ſprawę wſzyscy wezmą diabli,
Już wnieś, kto masz wnieść iaką konkluzyą,
Oto: wziąść dobra, naznaczyć penſyą!

78.

Jużbym nie ledwie y ia przyſtał na to,
Drugiemu rowny kto ſię ma bagato

(*) *Lepſza ieſt cząſtka, ktorey Kościoł wymaga po Xiędzu: że ieſt Xiędzem czynnym, niżeli żeby był goſpodarzem naylepſzym, na ktorego ſię nie święcił. Złe to ieſt haſło:* Goſpodarz, ale nie Xiądz.

Byłby, tym większa racya mię wspiera,
Co zatrzymane Kościoł nieodbiera.
Grunta, y place, meszne, dziesięcinki (x).
Zabranoby to do skarbowey skrzynki.
Ja maiąc tysiąc żegnam ciebie rola!
W pokoju czciłbym y Boga y Kròla.

PROIEKT DRUGI

79.

Iasnego w kraiu gdyby słońca okiem,
To opatrzone a wsparte wyrokiem,
Rzymskim stanęło. (y) Z publicznego wchodu
Pleban pensyą by brał bez zawodu.
Dobrzeby było ... gdyby nie przypadki,
Odmiana losow, pograniczne zwądki.
Woyna bydź może ... a ta miesza rzeczy
Potrzeby Xięże w czyieyż będą pieczy?

80.

Płakał więc Prorok nad zniszczeniem Iudy
Ze kto był możnym, stał się wtenczas chudy,

(x) *Rzadki Kościoł w Polszcze, ktoryby był w zupełney possessyi Funduszu swego.*
(y) *Rzym wszystkich Państw Katolickich Głowa* S. Leo Serm: 1.

Złocifte słońce było w czarney chmurze,
Ognifte z prochem, gdy fię wfzczęły burze.
Farb ślicznych w ten czas zefzpecone wzory,
Szedł Ieruzalczyk gdzie mogł tylko ktory.
Zburzone mury rozfypane wały,
A gwiazdy fame z boiaźni truchlały,

81.

Gdy w Pentapolim zgorzała Sodoma,
Aż nie poznano plac ktorego doma,
Odwroć od Polfki wfzelką klęfkę Panie,
Lubośmy fłufznie zarobili na nie.
Tym fię porufzam, tym mych Braci trwożę,
Niefzczęść publicznych kołyfze fię morze,
Gdyby rozlało: gdziesz tu fzukać karbu?
Ktorędy iachać po fummę do fkarbu?

82.

Jeżeli żołnierz wezmie ze mnie łupy,
Znifzczy folwarki, popali chałupy,
Nad to: bym fwoiey w tym niepoparł fprawy,
Przerznie mi pafy wfzyftkie do Warfzawy.
Ja przy Kościele iefzcze mam być wolą,
Bo mi zoftawił ogrody y rolą,

Z rolki pszeniczka, a z ogrodu grona,
Z pierwocin żyli Syny Aarona (z).

83.

A nawet pewnie y płacono gdyby
Rok w Rok pensyą bez żadney ochyby,
Niezawsze mowią po modlitwie Amen (a),
Mogłby się w płacy zmienić regulamen.
Nie ieden zawsze przy Podskarbskim boku,
Nie iednemu też do drugiego Roku
Mowiłby: czekay! więc tym obyczaiem,
Wolę być dzierzkiem, niżeli czekaiem.

PIESN XII.

84.

Z dwoch końcow zawsze ieden biorę środek,
Rzekł Filozofow starożytnych przodek;
Ani do ponczu zbyt nieley araku,
Ani w przyprawie niech nie będzie braku.

Tym

(z) *Numer: 18.*
(a) *W wielki Piątek gdy Kościoł Boży modląc się za wszystkich Katolikow w rożnych stanach będących iako y za heretykow, po każdey modlitwie kładzie Amen. Lecz po modlitwie za żydow nie kładzie się Amen.* in Missal fol. 161

Tym srzodkiem idąc będziesz y w Kościele,
Y z gospodarstwa przybędzie ci wiele.
Znay prog w Kościele, na budynkach krokwę (b),
Bydź może Pleban *Cezar ex utroque.*

85.

Czynią Medycy co z Hipokratesa
Wiedzą, a mędrcy z Arystotelesa,
Mowcy wymowę biorą z Cycerona,
Małarzow sławnych ma Włoska Werona,
Z reguł uważa planety Astronom,
Cieśla z Abrysu buduie snadno Dom
Ma wynalezcę y *tuba optica*,
Gospodarować zaś uczy praktyka.

86.

Byli takowi, co reguły dali,
By u siekiery było ostrze z stali,
By wołmi roli nie orać we srzodę,
Po Swiątkach. Więcey ieszcze tu przywiodę:

D

(b) *Nigdy nie cierpieć, aby choć ieden gont, albo snopek z dachu wypadł, żeby inny zaraz nie był wprawiony, y dla tego często w Roku widzieć: czy budynek iakiey nie podlega szkodzie, czy potrzebuie reparacyi?*

By przed kapuſtą pierw wſadzić pokrzywkę,
Po wſianey rzepce ſtłuc zaraz pokrzywkę,
W tym co piſali, mylą Kalendarze,
W guſtach ſię prożnych bawią Gospodarze.

87.

Od czego zacznę: kto mi iako radzi?
O urządzeniu myślę wprzod Czeladzi (d).
Patrycy dawny ten będzie Dozorca,
Będzie pilnował roli, miary, korca.
Do bydła Paſterz będzie Prokop ſtary,
Parobek ſtarſzy imieniem Ansgary.
Gereon: iemu w Swięto paść niewadzi
Woły. Brak mi ieſt połowy czeladzi.

88.

Alboż to nie oſtatnia bida,
Xiądz niedoſtanie: nie brak go użyda,
Parobka: ieźli luz, toć biedę ſpiecze,
Okradnie, y w czasz naylepſzy uciecze.
Szpetulſka z kluczem, dziewek dwie, y Łuka
Bronowłok, tyle potrzebuie włuka

(d) *Nie łatwo przyimać czeladnika, chociaż ſię bydź widzi dobrym, ktory często odmienia Pana, czyli Goſpodarza.*

Plebańska ludzi; poydzie wszystko sporo,
Procz pokoiowca, Czeladzi ośmioro.

89.

Weś ty Bogdanie tę z ściany tablicę,
Porachuy korce, ia pieniądze liczę,
Wikt dla Czeladzi płaca droższa czyli?
Sześćset nad tysiąc z wszystkim obliczyli (e).
Kalkuluiąc się aż Xiądz Pleban gada:
Maciek zarabia y sam Maciek ziada,
Nie wesprzecie mię, sukien garderobą,
Zywcież mię, aby chlebem, między sobą.

PIESN XIII.

90.

Każdy sztuk mayster tym się szczyci w Domu,
Swey sztuki statki, gdy pokaże komu,
Szlifierz ma kamień y nie wielkie taczki,
Jedno żelazko dość u iedney praczki.

(e) *Tablica expensu na wikt y zapłatę roczną: Patrycy Gospodarz złł: Pol. 249. Szpetulska Gospodyni złł: 189 Ansgary Parobek złł: 239. Gereon Parobek złł: 238. Prokop Pasterz złł. 179 Maryna Dziewka zł: 146 Klara Dziewka zł: 129. Łuka bronowłok zł: 120 Juwenalis pokoiowy złł. 111. Bogdan Organista z ordynaryą złł:*

Stolarz ma swoie dłuto, hebel, piełkę,
Szwaczka porządna ma zawsze igiełkę,
U Gospodarza co to rolą orze ,
Tam instrumentow na tysiąc być może.

91.

Pług, iarzmo, witka, homąta y wozy, (ee)
Leski, postronki, naszelnik, powrozy,
Lemiesz, kroy, radło, od grządziela strożek,
Miara, ćwierć, szufla, y z miechem powrozek.
Fasa, słomianek, szkopek, y kopania,
Kłoda y warznia od oleiu bania
Przycier, cebrałka, konew y siekiera,
Jeszcze nie wszystko, co się tu zawiera.

92.

Rożen, Swiderek, Lada, y stalnica,
Rost, łyszka, garnek, tygielek, donica

---

200. Kapelania Odpustowa y na wielkie Swięta złł. 100, Kowal, Slusarz, Bednarz, Powroznik, Kołodziey, Sol, żelazo, smoła, razem złł: 200. Dymowe, Subsidium, światło, wino do Kościoła, pranie chust Kościelnych, wszystko razem złł: 200. na naiemnikow podczas żniwa złł: 200.

(ee) Niezaniedbywać choć małey szkody w porządkach y gdyby codzień oglądać porządki domowe, y w każde Gospodarskie zayrzeć mieysce.

Rydel, y Kopacz, dłuto, grabie, ſito,
Złob ieſt u bydła, u świni koryto,
Koſa do ſieczki, y oſła do koſy,
Sierp, ktory w polu z żyna w lecie kłoſy,
Przetak, maźnica ... owo mowiąc zgoła:
Dwanaście złotych w Rok koſztuie ſmoła.

93.

Już mi ſię nudzi, już czas iść do iadła,
A kiedyż koniec u ſtarego Diabła!
Dzieża y wałek od wiercenia maku,
Reſa, bux, cybunt y łańcuch na haku,
Nit, ſtus, gwint, ſwornik, tradynek, kurczaba,
Nazwiſka takie nie lada wie baba.
Snopem żelazo bierze ſię od Jazka (f),
Ginie: bo chłop zdechł na kawał żelazka.

94.

Niech ſię otworzy Mayſtrow officyna,
Acz Xięże twoia warta gęba wina,
Pić go nie muſisz: zapłać Mayſtrom z worka,
Od żelaz Kowal, bednazr od wemborka,

(f) *Jaſek żyd Kupiec taki był obrońca ſławy ludzkiey, że co kto ukradłſzy, do niego przynioſł, nigdy niechciał wydać go.*

Słusarz od zamku, od przybitey łaty
Cieśla, czekała dla siebie zapłaty,
A co naypierwey, trzebać Kołodzieia,
Nie obędzie się nawet bez złodzieia (g).

95.

Głowa usycha! cóż ty Geryonie?
Masz karby z sobą? nie mam: idźże po nie,
Albo day pokoy... wszak to oczywista:
Z wydatku wziątek, z wziątku expens czysta
Służą porządki do intraty Panu,
Worek też Pański polepsza ich stanu.
Czy warto tego? proporcyą wnieście,
Iam na porządek wydał złotych dwieście:

PIESN XIV.

96.

Nużże iuż dziatki przy pomocy Feba,
Zabieraycie się robić koło chleba (h);

(g) *Gruby błąd w prostastwie, czyli śmieszna filuteria chłopow mowić: że nie grzech kraść Pana, albo Xiędza: bo oni na to nie robią.*
(h) *Tu się zaczyna Zima, ktora ieżeli będzie przepadzista iako to Styczeń, y Luty, tedy bardzo szkodzi owcom słoma owsiana.*

Czas ten ieſt teraz, że niepoydziem w pole,
Cała robota w domu y w ſtodole (i).
Stodoła moia! milſza nad pokoie,
Ktoż oſzacuie dziſiay dobroć twoie,
Tyś matką moią, a Panią czeladzi,
Tobie woł, wrobel, mysz, y ludzie radzi.

97.

Biią zegary, głos kura iuż trzeci,
Trzecia godzina, wſtańcie moie dzieci!
Patrycy w drogę, w czas wyieżdża czarny,
Gereon także miele kaſze w żarny,
Ansgary mężnie z ſieczką ſię uwiia,
Szpetulſka w paſma nici prętko zwiia,
Dziewki co żywo biegną do kądzieli,
Raz wraz tak bywa, aże do Niedzieli.

98.

Czwarta wybiia: chłopiec regularnie,
Nieſie do Xiędza światło w ſwey latarnie

(i) *Zimowa robota młocić, atoli młocka w Jeſieni więcey da zboża, niż inſzego czaſu, Laſy, gaie, z nich na opał wożąc, y gdy ſanna dobra naylepiey ſprowadzać drzewo na budynki. Zimie nawozu wywozić nie życzę, bo go wiatr łatwo wywieie y wyſuszy, owſzem iego tłustość woda ze śniegiem zabierze.*

Pleban zaś z Bogiem maiąc swe przymierze,
Wstaie y mowi Kapłańskie pacierze.
Gdy płyną święte tak godziny czasu:
Odgłos w pokoiu Czeladzi hałasu.
Coż tam za hałas? Ansgary w kominie,
Że barszcz zdymiony: w gębę dał Marynie. (k)

99.

Rozrząd się czyni niż idą do spania,
Iutro co robić zaraz od zarania?
Dać koniom obrok y wołom z puł woru,
Po drzewo poydzie fur cztery do boru.
Paszą by miało to bydło, co ryczy,
Do młocki naymiesz ty miły Patrycy.
Iak tam zaś stawek przy onym okopie,
Tam regularnie poy bydło Prokopie.

100.

Wisła stanęła mroz potężny ima:
Niech będzie! byle statkowała zima,
Mowią Medycy: że chorym tyzanna
Zdrowa, mnie zdrowo, gdy iest droga fanna.

(k Swary między Czeladzią rozpraszaią dobro Pańskie, a czasem gdy się powadzą, to szkodę Pańską dopiero wypowiedzą.

Iadę fankami w prętkości Anioła,
Aż tu Gereon za mną głośno woła.
Woł drzewo ciągnąć rozczofnel fię Panie!
Wfzak rozbitego przywiozły tu fanie.

101.

Los to ieft dla mnie, ktoren dali Bogi,
W utracie wołu mam fkore y rogi,
Te fame lofy potkały mię łoni,
Wilk naylepfzego zaduśił z mych koni (ł).
Uważcież! ktorym tenże fię los zdarza,
Co to kofztuie fzkoda Gospodarza?
W czafie dwuroczaym, iak ieft oczywifta,
Na fame woły dałem złotych trzyfta.

PIESN XV.

102.

Ziemia po zimie rozpuści niżeli,
Lub z fiebie brzoza cywką fok wyftrzeli,
Czeladkę w ten czas czeka robot wiela;
Wdzięczna przygrywa im ptaftwa kapela,

(ł) Chociaż go wilk ziadł, iednakże on ieft czafowo nieśmiertelny, bo Jnwentarfki.

By zakładano iuż na osie kołka,
Wozową drogę ogłasza kukołka,
Pole oracza, drzewo cieśli woła,
Skowronka w połu, w drzewie głos dzięcioła.

103

Pamiętny w zimie dobrodzieystw stodoły,
Z ktorey to ludzie, konie, żyły woły,
Abym na wiosnę ułapił słowika,
Uplotę klatkę z drzewa albo z łyka.
Wesoły słowik, gdy idzie siać w pole,
Na przyszłe żniwo myślę o stodole,
Idź na iar orać ty miła czeladzi:
Gospodarz z Cieślą o stodole radzi,

104.

Osobę mam tu Ciesielskiey nauki,..
Cobyś chciał od tey postawienia sztuki?
Naprzykład Spiechrza? oto Panie! (prawi),
Spichrz, dwie stodoły, gdy się więc postawi,
Obora, parkan, dwa dla ludzi Domy,
Przyzna mi praktyk y każdy wiadomy,
Drzewo y zwoska, z wszystkim Mayster zgoła
Cztery tysiące na expens powoła (†).

(†) *Radzę każdemu Plebanowi wszelki szeląg na*

105.

Jak przyrzec komu, a nieſtać do kryſu,
Tak zle budować bez farb y abryſu,
Do Spichrza prowent chociaż będzie chudy,
To wſpanialſzego Gdańſkie Matebudy:
Nie miały: iaki ten będzie w ſtrukturze,
Będzie ſypanie niſko y na gurze,
Drzwi dubeltowe zrobią Cieśle chwalni,
Zamek haniebny z Francuſkiey kowalni.

106.

Stodoła pierwſza iak ſtanie na oku,
Do ciekawego zbiegać ſię widoku,
Będą poblizscy. Straſżne będą dziwy,
Gatunek drzewa ſam modrzew prawdziwy.
Od gruntu przycios aż patrząc do dachu,
Wſzędzie kſztałt rowny będzie tego gmachu,
Z imprezy kto ſię śmieiąc okiem mruga,
Mowię: iak pierwſza taka będzie druga.

107.

Ten bywał rezon cytry Orfeuſza (l),
Gdy zagrał na niey, aż ſię ſam las ruſza,

---

expens wydany zapiſywać, to choć ſię niewroci, ale w czaſie pomodz może

(l) *Piſzą Poetowie o Orfeuſzu, iż tak umieiętnie*

Siekiery moiey ta ieſt moc y ſiła,
Że iuż pobliſkie lasy wytępiła.
Pułnocne w kraiu iuż ſtękaią bory (m);
Cóż? gdy ia ieſzcze nam ſtawiać obory,
Nic to: budynek ſtawiaycie a ſporo,
Sześćdzieſiąt bydła by ſtało y czworo.

108.

Nie w iednym roku, iednak ſprężyn ruſzę
By w Domach nowych były chłopſkie Duſze,
Ktorzy nam robią aż w noc od zarania,
Mieć będą rolą od nas y mieſzkania.
By kto ułapił ptaka lub dzierlatkę,
Mieć muſi pierwey iuż gotową klatkę,
Abym zgromadził mych ludzi do kupy,
Porządne dla nich wyſtawię chałupy (n).

---

grał na arfie czyli lutni, że nawet laſy na wdzięk melodyi tańcowały.

(*m*) *Od dnia 22. Liſtopada aż do dnia 22. Stycznia po oſtatniey kwadrze na budynki drzewo ścinaią.*

(*n*) *Chłopa zakładaiąc to ieſt: chałupę, zaſiew, ſprzężaj, porządek iemu daiąc, złł: 1000. rachuie Gospodarſka praktyka.*

109.

W ſto przeſzedł parkan: to ieſt mowa wierna,
To mniey; lecz w Bramie robota miſterna,
Ze czterech dębow grube ſtaną gmachy,
Na wierzchu ganek lśniący ſię od blachy.
Dway ſtaną przy tym z trąbą Geniuſze,
Uczciwych w Bramę wabiąc ludzi Duſze.
Bo choćby czytać, gdy w latarni zgaſło
Nie można: ſam głos obwieſzcza to haſło:
Porta patens eſto,
Nulli claudaris honeſto.

PIESN XVI.

110.

Skończyłem z wielkim faſołem budowę,
Gdzie indziey teraz mam obrocić głowę,
Iuż ſię na wioſnę wycieraią ryby,
Iuż trzeba będzie rznąć rolą na ſkiby (o);

(o) *Poſpolita dawnych Goſpodarzow reguła, aby przynaymniey iedynaſtego tygodnia po Bożym Narodzeniu (ieżeli nieprędzey) zabierać ſię do pługa, niepierwey iednak orać aż śnieżna woda z rol znidzie, y ziemia obeſchnie.*

Rola przed zimą wſzak nie odorana,
Nie było w ten czas w Domu ſwoim Pana,
Ziemię perz zwikłał aż ſię wierzchem garnie;
Tak ſię to dzieie, co nie regularnie.

111.

Uprawa roli taka zawſze bywa:
Nayprzod na owies iak ſię więc rozgrzewa,
Raz tylko zorać, y zaraz ſiać ze kry (p);
Tak zaſiewali pradziady y świekry.
Takiż y na groch uprawy początek (q)
Sieią groch ludzie czaſem w wielki Piątek,
Lub w Swięty Marek, iak ieſt zwyczay wzięty,
Staniſław ſieybę taką kończy święty.

112.

Ięczmien, by z kłoſem był pełnym y długiem, (r)
Raz radłem rolą, a dwa razy pługiem

(p) *Ziemia pomiernie chuda owies lubi, ale dla inſzego zboża nieſpoſobna ieſt.*

(q) *Grochy pod czas wiatrow pulnocnych ſiane bywaią nie wrzące.*

(r) *Jęczmien ſieią kiedy na dawnym gnoiu, to na Wſchodzie Xiężyca, kiedy na świeżym to po Nowiu. Jęczmien miękkiey nielubi roli ani tłuſtey y ſuchey.*

Sprawiwszy, zaſiać na tydzień przed Swiątki(s),
Cztery w ſtodole napełnią ſię kątki.
Trochę po chwili biorąc proſo w miarkę (t),
Sieią, a po tym oſtatnią tatarkę,
Tak zakończywſzy z wſzyſtkim iuż ſiew iary,
W ugor z płożycą idzie moy Ansgary (u).

113.

Skończywszy świętą ſprawę przed Ołtarzem,
Poſzedłem zaraz w pole z Brewiarzem,
Mowiąc pacierze: wołam wſpomoż Boże (w)!
Ansgary drugi iuż ſkład roli orze.

(s) *Prętkie ſiewy niekiedy chybią, nierychłę zawſze.*
(t) *Proſo na ziemi wilgotney ſiane lepiey ſię udaie, ktore iak ſię prętko z pola zbierze, zaraz go wymłocić potrzeba, bo inaczey ſię zapali y zepſuie.*
(u) *Nigdy więcey nieuprawiać roli, iak tyle, ile można ſnadnie uprawić, bo tak y ſprzęzay uciśnie, y pożytku nie wiele mieć może.*
(w) *Zadney roboty nieżyczę zaczynać bez wezwania pomocy Boſkiey, iako Izydor S. oracz uſłyszawszy na roli, że dzwonią na Mſzą, opuſzczał woły z płużycą, a ſam ſzedł ſłuchać Mſzy, y mowią: że w ten czas za niego Anieli orali.*

Co powiem: wierzysz ty dziś Libertynie?
Od chłopa wyorany Obraz w. Gidlach słynie
Maryi Bożey. Moy Ansgary czysty,
Wyorał krzyżyk srebrny pozłocisty.

114.

Swiętość bogatą wykopawszy z roli,
Wnet podziękował za dar Bożey woli,
Y mowi (do mnie) *Pater Reverende!*
Czcząc Boga, tobie Panie służyć będę,
Służył mi długo, nigdy niechorował,
Nie klął, nie piiał, a przykazy chował (x),
Procz myta z łaski brał kontusz z żupanem
On zorał ugor w czas przed Swiętym Ianem. (y)

115.

Od wiekow zrosłe zastałem połwłoczki,
Las gęsty, gdzie się wylęgały smoczki,

Tru-

(x) *Prawa Boskiego przestrzeganie Gospodarstwo domowe utrzymuie, y Gospodarz powinien się starać, aby Czeladka iego w Wierze S. y Artykułach iey dobrze była uwiadomiona, y cnotliwa, y ten naywiększy byc powinien przemyst ekonomiczny.*

(y) *Regularnie przed S. Janem powinien byc u-*

Trucizne dałem razy boday kilka,
Strułem na korzyść nie iednego wilka,
Zwierzem popłaſzał, wykorzenił ſośnie (z),
Gdzie był las przed tym, teraz zboże rośnie,
Nadgrodzi ſię to, lecz po śmierci pono,
W pogrzebie moim: by mi zadzwoniono.

116.

Choćbym tu wſpomniał o polowym żniwie,
Nie praktyk kto ieſt, nie powie iak żywie,
Co to za upał, od ſłońca promieni,
Tyſiąc z człowieka krwi płynie ſtrumieni,
Iak wielka przecież ieſt zniwiarzow praca,
Nie mnieyſza dla nich gotuie ſię płaca,
Bo złotych dwieście ani bez ſenika,
Za źniwo bierze grono naiemnika (a).

E

gor rozwalony, przeorany, y uwleczony, około S. Małgorzaty ma być rola odwrocona, a trzeci raz w Sierpniu orzą w zagony na ozimine.

(z) *Ktoby chciał z chroſtow rolą mieć, ma kazać zaraz na wioſnę wycinać, y układać chroſt: aby ſię razem ſpalić mogł. Chronić ſię, gdy wycinaią y wykopuią dla roli karcze, aby nie pod czas nowiu.*

(a) *Nigdy bez wiernego dozorcy ſamych przy*

117.

Na reście czynić, co ma przez bieg roku
Gospodarz Pleban, niechże ma na oku
Praktykę dawnych, od nich bierze młody
Radę: by nie miał w Gospodarstwie szkody.
To mi to Pleban co y przed Ołtarzem
Swiętym Kapłanem, w Domu Gospodarzem
Być dano chwałę, z Biskupiego Dwora (aa),
Zyi pod tym hasłem: *ora & labora.*

PIESN XVII.

Koronuiąca dzieło.

118.

Przy Domku Xiężym lipin ślicznych grono,
Y pod Warszawą nie zieleńsze pono,
Tam ia spocząłem w liści chłodnym cieniu,
Znurzone zmysły, gdy były w zaśnieniu.

żniwie niezostawiać naiemnikow, a każdemu w czasie zapłacić, aby nie szemrał.

(aa) *Jeżeli X Pleban odbierze kiedy łaskawy List od swego Biskupa, ma go z uszanowaniem dla potomności chować, y sam gdy pisze do*

Roi ſię w Głowie iakaś ſenna mara,
Acz czaſem bywa ſnom nie dana wiara,
Co ſię więc śniło, co za ſen był w myśli,
To iawnie teraz pamięć moia kryśli.

119.

„ Tuman w powietrzu pokazał ſię mgliſty
„ W którym ow bieży, co do Bożkow Liſty
„ Noſi Geniusz, wſzem wiadomo daie;
„ Bez Promotora cnota nie powſtaie!
„ Dzwięk ſłychać: a ten przebiia obłoki
„ Jowiſza progow nie opędzi poki,
„ Miiaiąc mnieyſze, iakie czcze ſą glanſe,
„ Pożytne cnocie trzeba dać wakanſe.

120.

„ O Iowiſza ſię iak obiło uſzy,
„ Korona Bożkow natychmiaſt ſię ruſzy,
„ Jeden naybliżſzy co przy boku zawdy,
„ Rzekł tonem żywym ſłowa pełne prawdy:

E ij

kogo. w ważney rzeczy, ma kopią u ſiebie zawſze zoſtawić.

„ Herkules, hydrze co pozrzynał głowy,
„ Ze ofwobodził kray Erymantowy,
„ Za to obłoki w nadgrodzie dziedziczy,
„ Y dziefiątym fię od Jowisza liczy....

121.

... To było we śnie, ia fen tak tłomaczę:
Dii Vos estis z Pfalmu łowa baczę (b),
Tak iako Bogi, Bifkupi Pafterze,
Plebani w niżfzey znayduią fię sferze,
Słońce a nacóż z gory na doł patrzy?
Bo złych y dobrych fprawy ludzi fatrzy.
Gdy trwa Xiądz Pleban pod powinnym haftem,
Więc mu chleb chudy pofmarować maftem.

112.

Ow Iowisz fenny, co był w Bożkow gronie,
Ieft to ten Pafterz, co mu głowy fkronie
Scifka Infuła, co Paftorał trzyma,
Swoich on Xięży dofięga oczyma.
Ordinarius (iako mowią) *Loci*
Xiędza Plebana ma w łafkawey mocy

(*b*) *Pfal*: 81.

Ten swoim rzecze: zrobcie mu przestrono,
Ma *kwiat honoru*; niech urwie y grono (c).

122.

Iuż on położon w Pańskim serca skarbie,
Iuż pamięć o nim wyryta na karbie.
Teraz się pytam: com pisał czy zmażę?
Czytelnik, gdy ma mieć do mnie urazę,
Tknełem przypadki, ale nie osoby,
Nie sarkay ktoś iest, poznam cię z tey proby,
Druk trwały iako ryte głazy, gipsy,
Niezetrę tego: iuż *quod scripsi, scripsi.*

(c) *Kwiat honoru: Kanonia Honoralna.*

REGESTR PIESNI